

MANIFESTACJA GLIWICKA

Włodzisław Gliwicki Nr 24
Dziennik RP 29.12.82r.
NRZ Solidarność
Reg. Maszko Dobrowia

Proszę, partyjny, a w szczególności ZESPÓŁU BYł Będziemy wioła Ona i kosa.

Im więcej wzywa. Czekaj, jesteś znieważony,
im śmiejąc się na ciebie wkładają korony
I krzyżem urągają: pokaż swoją siłę,
Albo liczę cię między pomiatki, niobyś.
Im więcej żalu, drwiny, gniewu, oskarżenia,
Bo słowo twoje z miejsca nie ruszy kamienia.

Tym bardziej pewnym mogę być tego jednego:

Że jesteś, zaiste, Alfa i Omega.

P. Wierzbicki "Życie toczy się" Tygodnik Przegląd Nr 4 /bez zgody i wiedzy autora/
Nie kreskowany od lat seminar, żeby pójść do biblioteki i obejrzeć schyłkową prasę
okupowaną Warszawy, a tu niespodzianka: przyniesione przez kogoś trzy rozrywające się, po-
złote numery "Nowego Kuriera Warszawskiego" z lat 1943, 1944. Rzuć się na to i, na dalszych
stronach, widzę, co następuje: "Kuray dokształcające dla piekarni warszawskich", "Korzystając
z zaufania krak. powierzone do sprzedania przedmioty", "5000 wagonów węgla otrzymali koleja-
rze", "restawierani pasażerowie pozostawili w tramwajach ponad 1000 przedmiotów", "Wirtuozi
u Lardallage", "Potrzebna do wszystkiego z dobrym gotowaniem, Anin". "Do chłopców pod Warszawę
/względnie w Warszawie/ wyjedźcie młody, inteligentny pedagog. Znajomość aportów. Praktyka wy-
chowawcza". "Śluby karatami jak dawniej zakłada J. Paruch", "Pamiętajmy o ptakach, topielcach
szkorników ogrodów i lasów", "Rójno i gwarno na ślingawkach upamiętnia kończącej się zimy dla
dzieci", "Świat naszych dzieci" /.../ "Tak więc Świat dziecięcy jest inny od naszego. Jest
bezpośredni, pełny wrażeń, bogactw i żywych" /.../ "Teatr Figury /asmo 35/ 8 niedzie-
le o 12-iej "Kopciuszko", najpiękniejsza bałka muzyczna H. Wielgomasowej", "Prace konserwacyjne
i pomiarowe przy zabytkowych budynkach w Warszawie" /.../ "W Warszawie najbardziej uroczym
zakątkiem jest Stare Miasto. Niewiele z miast europejskich może się poszczycić tak swartym w
stylu klasycystycznym architektonicznym" /.../ "Gdy rok się wydłuży - a dnie się spóźniają".
Oczekiwano estetycznych przewrotności. A tam: życie, które się toczy dalej.

EMA KURASIMCZ - list otwarty (skrót)

Dnia 14.12.82r. Przewodniczący Rady Państwa, przedłożył Sejmowi propozycje dotyczące m.in. zmian
władni politycznych w Polsce. Chciałbym więc w kilku słowach ustosunkować się do tego faktu.
Arrestowano mnie 20.12.81r. Właściwie już tu sobą rak więziennych doświadczeń i mogę stwier-
dzić, że kara pozbawienia wolności to nie tylko sam fakt odosobnienia, umieszczenia kogoś w
zakładzie karnym, ale to przede wszystkim próba załamania osobowości człowieka, zrobienia
wzrostku, aby zniszczyć go psychicznie i fizycznie. Więzienie jest rzeczą, z którą nie potrzeba
i nie należy się liczyć. Kłód on więc przesłanie przez całą gamę upokorzeń. Nie posiadam statusu
więźnia politycznego, tak samo jak moje kole-
żanki i moi koledzy. Jestem po prostu przestę-
pcą. Przewodniczący RP nie wspominał jednak
ani słowem o prawie więźniów politycznych do
odrębnego statusu, mimo że 20 i 21 każdego
miesiąca przypominamy o tym podejmując pro-
testacyjną głodówkę. Przewodniczący RP zapro-
ponował co innego - akt łaski. Zrozumieć w pe-
rni jak haniebna jest ta propozycja mogą, być
może, tylko ci, którzy tak jak ja przeszli
przez proces sądowy, który był pomurą farsą i
nie miał nic wspólnego z praworządnością,
przeszli przez areszt śledczy i więzienie. Po
rocznym zmaganiu się z sobą, aby mimo wszyst-
kiego, mimo całego zła nie poddać się uczuciu
nienawiści, nagle dowiaduję się, że to właśnie
ja skazana na 10 lat więzienia, której syn
otrzymał 3 lata wyrok za to że jest moim
synem - mam prosić o przebaczenie i łaskę, oka-
zać skruchę. Nie powiedział tylko Pan Przewo-
dniczący o jakim przebaczeniu i kogo mam pro-
sić.

TEKST KAZANIA WYGŁOSZONEGO 2.1.83 W KOSZCIELE
ŚW. KIZYJA PRZEZ KSIEŻA W. GABŁOWSKIEGO
/publikujemy bez wiedzy i zgody autora/
Przed rokiem, kiedy ogłoszono stan wojenny,
wszyscy wiedzieliśmy co jest sprawiedliwe
i czego nam czynić nie wolno. Bez specjal-
nych instrukcji wiedzieliśmy, że nie można
iść na bal sylwestrowy w ozdobie, kiedy ty
dzień ludzi zostało internowanych, wielu
z nich aresztowano i gdy popłynęła krew
nieвинnie zabitych. Uplynęło zaledwie dwa-
naście miesięcy i mimo, że zasłeszanie sta-
nu wojennego naprawdę niczego nie zmieniło,
zaczęliśmy się zachowywać jak naród nie-
świadomy swojej godności. Wiosną sylwestrową
82/83 tłumnie zapelnione lokale śpiewając do
porannych godzin... "sto lat niech żyje nam"
I dlatego mi żal i tylko z wielkim trudem
przeszyty się wewnętrzną rozgoryczeniem
choć mimo wszystko mówię.

Zapewniając do obywatela i refleksji nad własnym człowiekiem. OBRAZ I

19 sierpnia 8 roku republiki na strzeli na południu dostrzeżono w lesie koło Avery-rona naszego chłopca, młodszego brata domas-
tu lat, szesnastego korespondent i żołnierz, którym się pożywało. Schwymano go ale
został dwa razy, ostatni raz w roku 1788 na
miesiący. Doktor Wilcox tak opisał jego
stan: "Niechętnie zgadzał się na ubranie i
nie chciał spać w łóżku. Większość czasu
spędzał siedząc w łóżku, jedząc bezustannie
i natychmiast potem zasypiając. Jego skóra
brązowa i krucha w chwili schwytania była
biała po wymciu. Pasmokcie miał bardzo dra-
gie a blond włosy zasłaniały niemal całą
twarz. Nie odczuwał zupełnie gorąca ani
zimna. Nie miał poczucia przydatności i
skromności, które wyróżniają człowieka cy-
wilizowanego. Nie był głuchy, ale brak ja-
kiekolwiek zainteresowań i nieznaną formę
języka był powodem, iż nie zwracał uwagi
na otoczenie. Wszystkie jego emocje i cała
praca umysłu koncentrowały się tylko wokół je-
żenia, picia i spania. Myślał tylko o
sobie i żył tylko dla siebie, będąc egoistą
doskonałym..." Pozwól sobie na mroczne pod-
kreślenie jednego zdania tej charakter-
ystyki: "WSZYSTKIE JEJEGO EMOCJE I CAŁA PRACA
UMYSŁU KONCENTROWAŁY SIĘ TYLKO WOKÓŁ JE-
ŻENIA, PICA I SPANIA. MYślał TYLKO O SOBIE."

Zgłoszenie pretencji do tego młodego chłop-
ca, którego jedynym środowiskiem był las
jest pragnieniem niedorzecznością. Mój żal
i chyba skazany niepokój budzą zdania wy-
powiadane przez ludzi tworzących naród
wielkiej kultury i przeszło tysiąc latniej
historii. Młotety nie można być spokojnym
słysząc wypowiedziane w różnych środowiskach
zdania typu: "o co właściwie wam chodzi?
Przecież jeszcze nie jest tak źle! Przecież
jeszcze mamy co jeść i co pić i nogo je-
szcze nie musimy chodzić!" Przypominam i
znowem ponownie ostrzegam: "WSZYSTKIE JEJEGO
EMOCJE I CAŁA PRACA UMYSŁU KONCENTROWAŁY
SIĘ TYLKO WOKÓŁ JEŻENIA, PICA I SPANIA"

I tylko jedno dopowiedzenie: to był chło-
piec znaleziony w lesie. Wierzę i chcę na-
dać wierzyć w mądrość naszego narodu. I o
tę mądrość dla nas nie przestaję prosić
Boga.

OBRAZ II

Scenarię drugiego obrazu tworzą wspomniane
niegdyś prozie amerykańskiego kandydata
Na najwyższych pastwiskach obrabiane stała
bizonów. Czy wiesz dlaczego wyginęły bizony?
Przypomina się pewien film oglądany przed
kilku laty do olbrzymiego stada bizonów
na odległość strzału podszedł zły człowiek.
Padł pierwszy strzał. Logicznie myśląc przy-
puszczaliśmy, że całe stado zareaguje natych-
miast. Młotety było inaczej. Kolejny strzał
i rośnie liczba zabitych bizonów. Stado
nawet nie drgnęło. Zrozumiałem: nie nie ura-
tuje olbrzymiego stada bizonów głuchego
nie tylko na strzały, ale ślepego i oboję-
tnego na los wdeptywanych w ziemię. Nie mogę

zrozumieć bizonów, które spokojnie pasły
się na przelanej młot wstę, kiedy po nich le-
wej i prawej stronie padały na ziemię śmier-
telnie zranione ciary. Solidarność to nie
ludowa, a którego można zrezygnować. Solid-
arność to jedyna szansa — szansa wspólna
szansa Solidarność to mądrość obecna w ty-
siącletniej naszej historii. Ta mądrość ro-
dziła się z Boga. To znaczy, że w dotychczasowej
historii byliśmy narodem ludzi wierzą-
cych. Czy pozostańmy? OBRAZ III

Andrzej Hajda jeden z czołowych obecnie
naszych reżyserów filmowych jest autorem
tragicznego obrazu. Oto przeprowadzany jest
wywiad telewizyjny z człowiekiem młodziutym
do partii/partia jest jedna więc zabawa
są wszelkie dopowiedzenia. Bohater wywiadu
jest człowiekiem wyjątkowym w życiu zasadą
utrzymanie się na fali za wszelką cenę. Karie-
ra, sukces to cel po który trzeba sięgać.
Życie jest faktem nie można być senty-
mentalnym. W wywiad zostaje w pewnym momencie
przedstawiony dziana zabawa, którą zapropo-
nowano gościom przyszłochującym się wypowie-
dzić tego człowieka. Wszakże, który
wyraził gotowość wzięcia udziału w tej
zabawie powiązaną wzajemnie ze sobą mową
liną. Każdy z nich ponadto musiał przysiąc
do swoich nóg wrotki. Ustalono ponadto re-
guly gry: wygra ten, kto najdłużej utrzy-
ma się w postawie stojącej od momentu, kiedy
ten krąg ludzi powiązanych ze sobą rozpo-
ownie przedświnty taniec posuwania się do
przodu. Za chwilę przy dźwiękach tanecznej
melodii rozpoczęła się zabawa. Wybuchami
śmieszku legano tych, którzy jako pierwszą
odpadli z dalszej gry. Na parkiecie z każdą
chwilą przebywało ludzi, którzy być może
przegrywając mówili sobie, że utrzymanie
się w postawie stojącej jest wogóle niemo-
żliwe. To ich myślenie na szczęście nie mia-
ło już znaczenia dla dalszej gry. Inni
jeszcze stali, jeszcze trzymali się na nie-
pewnych nogach. Usiłowali przeskoczyć nad
tymi, którzy leżeli a ich nóg wyeliminowani
z zabawy. Ale — i w tym ukryta jest cała
mądrość obrazu, jakim się Hajda posłużył —
Po prostu nie da się przeskoczyć nad czło-
wiekiem powalonym na ziemię. Biorący udział
w zabawie ludzie zostali bowiem powiązani
ze sobą liną. Człowiek leżący na ziemi
wyeliminowany z zabawy podciągnie za sobą
tych, którzy będą usiłowali przeskoczyć nad
jego przegrana. Wygrać można tylko pod
jedynym warunkiem: O NIE TRZYMAĆ SIĘ NIEZIE-
MY ZA RECE, O NIE WSPIERAĆ NIEZIEMY JEJENI
DRUGICH O NIE SOLIDARNOSC NIE BIEŻNIE TYLKO
PUSZYMI SŁOGANEM. Bóg stał się człowiekiem
przypomina tę prawdę czytany w dziele Ję-
niezależnie prolog Ewangelii św. Jana. "A SŁO-
GO NIE PRZYJELI". Dlaczego oślego nie nie
rozumieć? "TYM KTÓRZY GO PRZYJELI DLA MOC"
Obyśmy Go wreszcie przyjęli. Daj nam swoją
Mądrość i MOC,
Potwierdzamy: kwiatuśzek-1, stokrówka 5,5
kaloria 8, miód 7, law 4, szakale 0,5
dziękujemy